

BIULETYN KOWIENSKI

W I L B I

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WIELKA-POHULANKA 19—7.

Nr. Wilno, dnia 10 listopada 1933 r. 955.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

	Dział.	Str.
1. Kolejny artykuł "Liet.Zinios" o stosunkach polsko-litewskich.-	I.	1.
K r o n i k a .		
2. Rokowania litewsko-angielskie.-	"	3.
3. Nowy noseł fiński na Litwie.-	"	"
4. Dokoła rokowań litewsko-estońskich.-	"	"
5. Niemcy a lit.-angielskie zbliżenie gospodarcze.-	"	"

x x
x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Kolejny artykuł "Liet. Žinios" o stosunkach polsko-litewskich. "Liet. Žinios" Nr. 253 z 7.XI.1933 r. zamieszczają kolejny "list z zagranicy" p.t. "Litwa a Polska", w którym warszawski korespondent pisma, podpisany pseudonimem "Warsz.." omawia politykę polską w stosunku do Litwy. Streszczenie:

Polska nigdy nie przestawała interesować się Litwą i śledzić za litewskim życiem. Nigdy jednak nie okazywała ona tyle zainteresowania Litwą, co w czasach ostatnich. Zainteresowanie to jest charakterystyczne przez to, że można się w niem dopatrzeć szukania dróg do zbliżenia. Szukanie to odbywa się nie bezpośrednio, a drogami okólnymi.

Dlaczego Polska z Litwą chce się porozumieć? Pomimo piętnastolecia swego niepodległego życia, Polska bynajmniej jeszcze nie rozstrzygnęła zawiłych problemów polityki wewnętrznej i skomplikowanych zagadnień gospodarczych. Problem mniejszości narodowych /zwłaszcza zaś problem ukraiński/ jest bardzo skomplikowany i aktualny. Dotychczas jednak go nie rozstrzygnięto, mimo, iż domaga się on jakiegokolwiek rozwiązania. Metodami "pacyfikacji" w tej dziedzinie daleko zajechać nie można.

Problemy ekonomiczne również są aktualnymi problemami dnia. Z jednej strony, jak wiadomo, Polska odbudowując swe państwo, złączyła trzy oddzielne części terytorjum, które, będąc w obcej niewoli, rozwijały się gospodarczo w sposób swoisty. Z drugiej strony włościanin polski obciążony dziś podatkami buntuje się na szeroką skalę. Żąda on nie tylko zmniejszenia podatków, lecz jednocześnie domaga się ziemi.

Reforma rolna w Polsce była tylko na papierze. Wszystko to stawia rząd polski przed donioskimi i aktualnymi problemami gospodarczo-politycznymi. Były minister polski Kwiatkowski w swej dosyć ciekawej książce "Dysproporcje" oświadcza, że w dzisiejszej Polsce każdy szczegół woła o reformę.

Wszystko to wytycza pokojowy kierunek polityki polskiej. Polska pragnie pokoju, pokoju i jeszcze raz pokoju, gdyż koniecznie potrzebuje ona tego dla wzmocnienia i rozwoju swego państwa. Odpowiedzialni politycy polscy zdają sobie wyraźnie sprawę, że ewentualna wojna może być czwartym rozbiorem Polski. Oczywiście wojna przegrana. Niema zaś żadnej gwarancji, że wojna może być wygrana. Wszystko to wymaga od Polski polityki pokojowej.

Pokój nie zależy jednak od samej Polski. Pokój zależy także od tego, czy chcą go sąsiedzi polscy. O ile dla większości sąsiadów Polski nie może być co do pokojowego stanowiska żadnych dyskusyj, to niemiecki sąsiad Polski nie ukrywa w tym względzie swego stanowiska. Wojna jest, jak powszechnie wiadomo, integralną częścią ideologii hitlerowców. Pacyfizm uważają ideologowie hitlerowscy za zdradę państwa. "Pacyfistyczne" frazesy Hitlera to zwykły towar na eksport. Najlepiej o tem wiedzą Polacy, którzy graniczą z Niemcami, nieuznającymi polskich granic. Nie tak dawno redaktor "Gazety Polskiej" Miedziński, mówiąc o sprawach polskiej polityki zagranicznej oświadczył, że porozumienie polsko-niemieckie może się dokonać jedynie drogą rewizji zachodnich granic Polski na korzyść Niemiec. Na to ze strony Polski może być tylko jedna odpowiedź - "nigdy".

Tego rodzaju stanowisko niemieckie zmusza Polskę do przygotowywania się do wojny. W związku z tem Polska postarała się nie tylko jak najszybciej uregulować swe stosunki z Sowiecami i wzmocnić stosunki z innymi sąsiadami, lecz jednocześnie szuka dróg do uregulowania swych stosunków z Litwą. Dzieje się to dlatego, że przy ewentualnej wojnie polsko-niemieckiej Litwie przypadłaby, zdaniem specjalistów, doniosła rola.

31 września r.b. w organie centralnego komitetu partji komunistycznej "Bolszewik" ukazał się artykuł p.t. "Ekonomiczne i strategiczne znaczenie Korytarza Polskiego". Autor tego artykułu, którym ma być sam Tuhačzewski, pisze o Litwie, co następuje: "W ogólnym zespole czynników decydujących o warunkach wojskowo-strategicznym w Europie Wschodniej doniosłe znaczenie ma Litwa, położona między Polską a Prusami Wschodnimi. Terytorjum i koleje tego państwa, połączone z kolejami litewskimi, nie mówiąc już o armji litewskiej, mogą odegrać ważną rolę w czasie wojny w Europie Wschodniej, zwłaszcza

cza w wojnie polsko-niemieckiej. Jest rzeczą przeto całkiem naturalną, że Litwa stanowi obiekt czynnej polityki zarówno ze strony Polski, jak i Niemiec.

Niemcy dokładają wszelkich wysiłków w kierunku utrzymania Litwy pod swym wpływem politycznym i wzmocnienia wojskowej współpracy z Republiką Litewską. Nawet kwestja kłajpedzka w stosunkach litewsko-niemieckich utraciła obecnie swe zaognienie. Jest to szczególnie charakterystyczne, o ile się uwzględni, że właśnie teraz faszizm niemiecki usiłuje z jak największą aktywnością wysunąć kwestję reindykacji dawnych terytoriów niemieckich. Niemcy są zainteresowane w utrzymaniu Litwy pod swym wpływem i we wzmocnieniu wojskowej współpracy z Litwą, wychodząc z założenia, że Litwa terytorjalnie jest związana z Prusami Wschodnimi. Zanim Litwa nie wejdzie do bloku bałtyckiego i nie zbliży się z Polską, Niemcy mogą w pewnym stopniu traktować Litwę we wspólnaj płaszczyźnie strategicznej z Prusami Wschodnimi.

W czasie ewentualnej wojny polsko-niemieckiej litewski port kłajpedzki może stanowić dla Niemiec bazę. W samej Litwie mogą być rozmieszczone różne niemieckie składy i magazyny dla zaopatrywania armji wschodnio-pruskiej, mogą być urządzone niemieckie lotniska i t.d. Sama zaś armja litewska nieliczna w czasie pokoju może wzrosnąć do 5 - 6 dywizyj piechoty. Stanowi to dla Polski już siłę realną, która wymagać będzie odciążenia z frontu niemieckiego jakichś pięciu dywizyj polskich. Osłabi się przez to polską ofensywę na Prusy Wschodnie".

Tak pisze pismo sowieckie. Nieinaczej oceniają sytuację wojskowo-polityczne sfery polskie. Zrozumiała jest rzeczą, dlaczego politycy polscy, pragnąc uczynić sytuację dogodniejszą dla siebie, szukają porozumienia z Litwą. Jak już wspomnieliśmy, Polska szuka tych dróg okólnie. Czyni się to dlatego, że Polska nie ma nadziei na bezpośrednie porozumienie z Litwą. Niezwyciężoną przeszkodę stanowi pod tym względem Wilno. O ile obecni politycy polscy zdobyliby się na jakieś nieznaczne kompromisy w sprawie wileńskiej na korzyść Litwy, to w każdym razie nie myślą oni o zwrocie Litwie Wilna. Nie znajdzie się w Polsce ani jednego polityka, nawet przychylnie dla Litwy usposobionego, któryby się zgodził zadowolnić maksymalny program litewski w sprawie wileńskiej.

Na Litwie zaś dzieje się przeciwnie. Oficjalni wyraziciele polityki litewskiej nawet nie myślą o jakichkolwiek kompromisach z Polską w sprawie wileńskiej. Wiedzą o tem Polacy i widocznie dlatego obrali drogę okólną, mając następujące cele na uwadze: 1/Idąc tą drogą Polacy pragną wyrzucić na Litwę odpowiednią presję; 2/o ile presja ta okazałaby się w swych wynikach bezowocna, to, jak sądzą politycy polscy, udałoby się im wzmocnić w opinji państw nastroszonych antyniemiecko przekonanie, że Litwa istotnie jest przedłużeniem Prus Wschodnich i antypolskim narzędziem niemieckim; 3/Polacy przez postawienie Litwy obok "Trzeciej Rzeszy" zamierzają ją całkowicie izolować w polityce międzynarodowej i uczynić bezsilną. poczem, w wypadku ewentualnej wojny z Niemcami, mogliby Polacy o wiele szybciej z Litwą się załatwić. Przygotowanoby bowiem opinję światową na wypadek, gdyby Litwa po znalezieniu się w takiej sytuacji nie przetrzuciła się dobrowolnie na stronę polską.

Narazie politycy polscy realizują widocznie swój pierwszy cel, t. zn. przygotowują grunt na wywarcie odpowiedniej presji na Litwę. Wątpliwą jest rzeczą, by dyplomatyczny obiad p. Salnaisa w Genewie, gdzie się spotkali płk. Beck z ministrem Zauniusem nie był zgóry przewidziany. Jak twierdzą wtajemniczeni, w rozmowie z Paul Boncour'em również były poruszane stosunki polsko-litewskie. Ponadto należy przypuszczać, że Polska dokładała również we Francji więcej wysiłków w tym kierunku.

Nie wiadomo narazie, jak na to wszystko reagują rządzące sfery litewskie. Możliwą jest rzeczą, że los Litwy rozstrzygany jest bez udziału Litwinów. Może jednak dzieje się inaczej. W każdym razie wszystkie te zakulisowe historie nie wróżą Litwie nic dobrego, gdyż mogą postawić Państwo Litewskie wobec faktów i w takiej sytuacji, w której Litwini poczują się ani powieszonymi, ani też zwolnionymi.

Już dzisiaj w opinji międzynarodowej Litwini, jako państwo stawiani są w wielu wypadkach na jednej płaszczyźnie z "Trzecią Rzeszą", która, wyjąwszy faszystowskie Włochy, nie ma żadnych sympatyj w świecie kulturalnym. Zacytowany artykuł z pisma sowieckiego

wyraźnie świadczy, jak się na Litwę zapatrują kompetentni przywódcy sowieccy. Do tej cytaty można jeszcze dodać moskiewską "Prawdę", która, pisząc latem o faszyźmie w krajach bałtyckich, wskazała na ekspozyturę hitlerowców na Litwie.

Do bardzo nieprzychylnego ustosunkowania się opinii francuskiej względem Litwy przyczynia się niewątpliwie w dużym stopniu b. wybitny przywódca tautininków i premier litewski Augustyn Volde-naras ze swą skandaliczną książką. O ile do tego dodać jeszcze nie-dołęstwo i powolność rządu litewskiego w stosunku do tego, co hit-lerowscy barbarzyńcy wyprawiają w Kłajpedzie oraz szeroko lansowa-ną w międzynarodowych sferach politycznych przez nieprzychylną Lit-wie propagandę, wersję, że litewskie urzędowe czynniki polityczne przez palce patrzają na realizację wschodnich planów Rozenberga, to się zrozumie, dlaczego już dzisiaj wiele się mówi i pisze o tem, że Litwa rządzona przez tautininków całkowicie uległa wpływom hitle-rowskim. Im bardziej przekonania takie będzie się w opinii światowej szerzyć, tem gorzej dla Litwy. Należy jak najszybciej kres temu po-łożyć i to nie słowami, nie oszukiwaniem samych siebie, a czynami.

Litwa również winna koniecznie wyciągnąć wnioski z tej no-wej międzynarodowej sytuacji politycznej, jaka zapanowała po rozpa-noszeniu się barbarzyńców i imperjalistów w Europie centralnej. Po-lityka "Trzeciej Rzeszy", która doprowadziła do wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów i która budzi coraz większy niepokój i troskę w ca-łym cywilizowanym świecie, może jutro doprowadzić do wojny. Wojna ta dla Litwy może stać się kwestją życia i śmierci. Niepodległa Lit-wa winna odgraniczyć się od "Trzeciej Rzeszy" z całą stanowczością, szukając wyjścia z izolacji, która jest dla niej przygotowywana w jeszcze ostrzejszej, niż dotychczas formie.-

K r o n i k a .

R o k o w a n i a l i t e w s k o - a n g i e l s k i e . Prasa ko-wieńska /z 7.XI.1933/: Rokowania "Lietukisa" z przybyłymi z Anglii przedstawicielami sfer handlowych już się rozpoczęły. M.in. rozwa-żano możliwości importowania z Anglii manufaktury, węgla, cementu, superfosfatów, nawozów azotowych i in.

N o w y p o s e ł f i Ń s k i n a L i t w i e . "Rytas" Nr. 252. /XI.1933/: 4 listopada nowy poseł fiński na Litwie p. Palin wręczył prezydentowi Smetonie swe listy uwierzytelniające.

D o k o ł a r o k o w a ń l i t e w s k o - e s t o ń s k i c h . Prasa kowieńska /z 6.XI.1933 r./: M-stwo Spraw Zagr. zwróciło się do rządu estońskiego z propozycją odroczenia litewsko-estońskich rokowań handlowych. M-stwo Spraw Zagr. proponuje rozpoczęcie ukła-dów po Nowym Roku, gdy zostaną zakończone rokowania z Łotwą. Rząd estoński propozycję tę przyjął.-

N i e m c y a l i t . a n g i e l s k i e z b l i ż e n i e g o s p o d a r c z e . Prasa kowieńska /z 6.XI.1933 r./: Pismo nie-mieckie "Wirtschafts Dienst" opublikowało w jednym ze swych ostat-nich numerów alarmujący artykuł o angielskich usiłowaniach wzmo-cnienia się na rynku bałtyckim.

W związku z wizytą parlamentarzystów angielskich w krajach bałtyckich, zauważa pomienione pismo, iż nie należy wątpić co do powodzenia angielskich zabiegów. Pismo ostrzega kraje bałtyckie, że Anglja podyktuje im warunki. Następnie pismo wskazuje, że angielski bilans handlowy z krajami bałtyckimi jest bierny i że przeto dla tych krajów niezbędny jest rynek angielski. Organ niemiecki wyraża zaniepokojenie, że podpisanie umowy handlowej między Anglją i kraja-mi bałtyckimi wymierzy silny cios Niemcom i że zagrozi eksportowi niemieckiemu. Już w ciągu pierwszego półrocza 1932 r. eksport nie-miecki do krajów bałtyckich spadł do 25,6 milj.mr, w 1933 r. do 22,5 milj.mr. Tymczasem eksport angielski do pomienionych krajów wzrósł prawie dwukrotnie.

"Wirtschafts Dienst" wzywa do bezwzględnej konkurencji z Anglją celem niedopuszczenia do całkowitej utraty rynków bałtyckich dla eksportu niemieckiego.-

